

W TYM ROKU PRZYPADA 105 ROCZNICA WYBUCHU PIERSZEGO POWSTANIA ŚLĄSKIEGO.

W tym roku, w nocy z 16 na 17 sierpnia 2024 roku, minie 105 rocznica wybuchu **Pierwszego Powstania Śląskiego**. W tym czasie w Sosnowcu funkcjonował już Podkomisariat Śląski Naczelnej Rady Ludowej. Wielu mieszkańców z Sosnowca, prawdopodobnie wtajemniczonych już wcześniej tajnymi kanałami informatycznymi w tę akcję wyzwolenczą, wsparło więc też swym udziałem Pierwsze Powstanie Śląskie. Większość z nich, co jest logicznym wytłumaczeniem, uczestniczyła też w walkach powstańczych w zasadzie jednak tylko w okolicach Sosnowca. Czyli tuż poza rzeką Brynicą, w **Dąbrówce Małej** i **bogucickiej dzielnicy Katowic**. Jednym z uczestników tych walk narodowo- wyzwolenczych był też jeszcze wtedy młodzieńki **Stanisław Latośński**, mający zaledwie 18 lat, uczeń 7. klasy nowopowstałego Gimnazjum Państwowego imieniem Stanisława Staszica. O tym uczniu są też odnotowane wspomnienia w Księdze Pamiątkowej wydanej z okazji 90 - lecia Szkoły (Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Sosnowcu, wyd. Sosnowiec 1984, s.31 i 32. Oto cytat z tej publikacji:

*„Na oddalonej o kilkaset metrów od Sosnowca Śląsku wrzała walka, której celem było przyłączenie tej ziemi do Polski. Uczniowie starszych klas zaciągnęli się ochotniczo do oddziałów powstającego Wojska Polskiego...[...]....Przez kordony graniczne przedostawali się uczniowie – ochotnicy, by walczyć o polski Śląsk. Walkę tę okupiono stratami. Było kilkunastu rannych, w tym trzech bardzo ciężko. Z odniesionych w czasie powstania śląskiego ran zmarł **Stanisław Latośński**, którego grób na cmentarzu sosnowieckim odwiedzano corocznie, składając wiązkanki kwiatów. Koniec cytatu.*





Zdjęcia z 2004 roku. Grób Stanisława Latosińskiego przy głównej alei na cmentarzu rzymsko – katolickim przy ulicy Smutnej na Pogoni.

Prawdopodobnie w walkach zbrojnych z niemieckim Grenzschutzem został ciężko ranny. Mimo udzielonej pomocy lekarskiej, niestety ale zmarł już jednak 12 stycznia 1920 roku w Sosnowcu. Pochowany został na cmentarzu rzymsko – katolickim w Sosnowcu, przy dzisiejszej cmentarnej uliczce Smutnej.

Jego grób był manifestacyjnie corocznie odwiedzany przez uczniów i nauczycieli ze „Stasica” w okresie II Rzeczypospolitej Polski. Były to wtedy żywe lekcje polskiego patriotyzmu. Ze szkoły, ulicami miasta Sosnowca, szli chłopcy wspólnie ze swymi nauczycielami na cmentarz, by tam pochylwszy się w zadumie nad jego grobem położyć wiązkę kwiatów biało – czerwonych, jako symbol polskiej wdzięczności i pamięci. I tak rok co roku, regularnie w każdą rocznicę śmierci uroczyste odwiedzano jego grób. Z czasem uroczystości te stały się tak podniosłe i popularne w Sosnowcu, że brali w nich samorzutnie też udział mieszkańcy z Pogoni, absolutnie nawet nie związani żadnymi nićmi absolwenckimi z tą pogońską szkołą. I kiedy po 1945 roku, po krwawej okupacji niemieckiej wydawało się, że te patriotyczne uroczystości będą nadal kontynuowane, a nawet doczekają się jeszcze bardziej uroczystej oprawy, sprawę nagle zaczęto wyciszać, aż stopniowo z biegiem miesięcy i lat uległa całkowitemu zapomnieniu. Wśród nauczycieli ze „Stasica”, którzy tej tematyki niemal jak ognia unikali prym wiódł pan Henryk Nowakowski (nauczyciel wychowania fizycznego), który sam osobiście jeszcze brał udział w tych podniosłych patriotycznych manifestacjach w okresie międzywojennym. Jak zwykle w takich sytuacjach bywa, była też jednak malutka grupka nauczycieli ze „Stasica”, która o poległym uczniu jednak wspominała.

Byli to jednak ci nauczyciele, którym się chyba wydawało, że poległy uczeń – Stanisław Latosiński – jest jakimiś więzami rodzinnymi jednak powiązany z obecnym dyrektorem ze „Staszica” (1949 – 1958), z panem Julianem Latosiński. Więc aby zyskać jego poklask i dodatkowe godziny, to tę powstańczą historię i śmierć Stanisława Latosińskiego nam w trakcie lekcji wielokrotnie przypominali.

W roku 2004, starałem się odnaleźć ten zapomniany grób, jednak spotkany przypadkowo u bram cmentarnych ksiądz, który już nadzorował ten cmentarz rzymsko - katolicki moim pytaniem był wyraźnie zakłopotany. Tłumaczył się, wyraźnie speszony, że on nie jest rodowitym mieszkańcem z Sosnowca, lecz pochodzi o ile to dobrze jeszcze pamiętam z Będzina i z tego powodu nie może nam udzielić absolutnie żadnych konkretnych informacji. Z kolei imię i nazwisko ucznia jakie podajemy jest mu zupełnie nieznanie i z niczym nadzwyczajnym go więc też nie kojarzy. Uzasadniał swą niewiedzę też tym, że jest absolwentem Liceum im. Kopernika, byłego powojennego, po 1945 roku Liceum TPD w Będzinie.

Ponieważ administracja cmentarna była wtedy też na głucho zamknięta, więc ja zwykle wraz z moją żoną Renią Maszczyk (rodowe nazwisko Prokop; Renia niestety ale już zmarła 1 sierpnia 2017 r.) oraz też z moim bratem Wiesławem Maszczykiem(Wiesiu już niestety ale też zmarł w 2022 roku), który tego dnia do nas się dołączył, rozpoczęliśmy wtedy na własną rękę poszukiwania tego zapomnianego grobu. Już po kilkunastu minutach poszukiwań okazało się, że grób Stanisława Latosińskiego, jest usytuowany przy głównej alejce cmentarnej, po jej lewej stronie, idąc w głąb cmentarza od głównej bramy wejściowej.

W latach 1936 – 1937 zweryfikowano dosłownie tych wszystkich Powstańców, którzy faktycznie brali jakikolwiek tylko udział w trzech Powstaniach. Na jednej ze stron internetowych jest opublikowany ten wykaz, a jest nim „Spis powstańców śląskich, zweryfikowanych przez Związek Powstańców Śląskich w latach 1936 – 1939” i chyba też jeszcze uzupełniony obecnie o nowe nazwiska. Co mnie jednak podczas przeglądania tego spisu zastanawia i zadziwia ?... Otóż ! Szukałem w spisie imienia i nazwiska - **Stanisław Latosińskiego** z Sosnowca. A odnalazłem zweryfikowaną osobę z Sosnowca, ale **Bolesława Latosińskiego**. Czyżby to był jego brat, czy po prostu popełniono tylko pomyłkę w imieniu ?

Szukałem też wtedy nazwisk dalszych uczniów ze „Staszica”, szczególnie tych, których się traktuje jako osoby wręcz sztandarowe z tego Liceum, czy nawet wręcz pomnikową wizytówkę miasta Sosnowca, ale niestety w indeksie opublikowanych osób absolutnie ich nie odnalazłem.

Zaintrygowany tym nieprawdopodobnym odkryciem, aby sprawdzić, czy czasem nie popełniono pomyłki, w indeksie powstańców zacząłem szukać bliskich z naszej rodziny. I co się okazało ?...Ano to, że w tym spisie są jednak odnotowani i zweryfikowani jako **Powstańcy Śląscy**. A są nimi mój wujek z Sosnowca – **Edward Zamorowski** (pochowany na tym samym cmentarzu co Stanisław Latosiński) oraz też

wujek mojej żony Reni Maszczyk, rodem z Chorzowa – **Kleofas Kiszka**. Jego z kolei grób w Chorzowie został już jednak przez administrację tego cmentarza w ostatnich latach jednak zlikwidowany. A podobno pochowano w nim księdza, którego on za czasów PRL, będąc byłym Powstańcem Śląskim i biorącym też czynny udział we wszystkich powstańczych uroczystościach, jak tylko mógł to w organach administracji Chorzowa wspierał. Taką przynajmniej informację pozyskałem, gdy jeszcze żyła moja żona Renia Maszczyk(rodowe nazwisko Prokop; Renia niestety ale już zmarła 1 sierpnia 2017 r.) i od rodziny z Chorzowa.

KATOWICE, KWIECIEŃ 2024 ROK

JANUSZ MASZCZYK